

KIWI, Pan ten

Nie bawi nas czystość
Nie kręci dzień
Tutaj mamy wszystko
No to jaki sens?
Kłaniać się nisko
By polecieć gdzieś
Zagarnąć przyszłość
Ukojenie mieć

Pan ten woła Cię do snu
Zakryj, zakryj oczy mu, bo
Pan ten patrzy sobie w dół
A nie ma cudów tu

Rozbierz się szybko
W garści łap co jest
Utopijna bliskość
A pod kołdrą lęk
Zamieniasz się
W przenoszoną rzecz
Zegar odlicza
Na pokładzie jęk

Pan ten woła Cię do snu
Zakryj, zakryj oczy mu, bo
Pan ten patrzy sobie w dół
A nie ma cudów tu

Pan ten woła Cię do snu
Zakryj, zakryj oczy mu, bo
Pan ten patrzy sobie w dół
A nie ma cudów tu